

Jan Ziewiński

"Przestępstwo rozpijania małoletniego", Zdzisław Czeszejko-Sochacki, Warszawa 1975 : [recenzja]

Palestra 20/1(217), 82-85

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

w takich warunkach niedopuszczalny jest środek zaskarżenia, ponieważ wniosek o uzupełnienie wyroku i środek zaskarżenia (rewizja) mają się tutaj rzekomo wyłączać, chociaż nie wynika to wcale z przepisów k.p.c. Jeżeli bowiem założymy, że nieorzeczenie ponad żądanie stanowi wadliwość w kategoriach naruszenia obowiązku wynikającego z art. 321 § 2 k.p.c., to nie ma m. zd. przeszkód do dopuszczenia rewizji opartej na przepisie art. 368 pkt 5 k.p.c. W takiej sytuacji bez znaczenia jest chyba okoliczność, że brak jest tutaj orzeczenia negatywnego. Wobec powyższego mogę podtrzymać moje stanowisko co do możliwości rozszerzenia uprawnień powoda, który niezależnie od wniosku o uzupełnienie wyroku i ewentualnego wnie-

sienia dodatkowego powództwa mógłby złożyć również rewizję, kiedy zostałaby naruszona norma art. 321 § 2 k.p.c.¹⁰ Podobnie zresztą wypowiedział się także K. Marowski.¹¹

4. W zakończeniu chciałbym jeszcze raz zaznaczyć, że poczynione przeze mnie uwagi oraz wskazane w recenzowanej pracy zagadnienia kontrowersyjne wcale nie umniejszają jej poważnego znaczenia. Uważam bowiem, że to kompleksowe przedstawienie przez K. Piaseckiego instytucji orzekania ponad żądanie może się przyczynić do rozwinięcia dalszej dyskusji na temat ewentualnych zmian w dotychczasowej praktyce, a być może — i w dotychczasowym stanie prawnym.

Stawomir Dalka

¹⁰ For. S. Dalka: Glosa do orzeczenia SN z dnia 27.IX.1973 r. III CRN 223/73, OSPiKA 1975, nr 5, s. 199 i n.

¹¹ K. Marowski: Uzupełnienie wyroku, „Nowe Prawo” 1966, nr 8—9, s. 941 i n. (poglądy tego autora przedstawia K. Piasecki na s. 188 w przyp. 12 recenzowanej pracy).

3.

Zdzisław Czeszejko-Sochacki: *Przestępstwo rozpijania małoletniego*, Wydawn. Prawnicze, Warszawa 1975, s. 159, bibliogr.

Literatura prawa karnego wzbogaciła się o dalszą interesującą pozycję typu monograficznego, wydaną przez Wydawnictwo Prawnicze. Jest nią książka Z. Czeszejki-Sochackiego, omawiająca przestępstwo rozpijania małoletniego. Praca ta dotyczy wprawdzie wąskiego wycinka zwalczania w drodze represji karno-sądowej najgroźniejszego zjawiska patologii społecznej, jakim jest alkoholizm — i to tylko w środowisku niepełnoletnich — jednakże, jak to słusznie podnosi autor, wycinka niezwykle ważnego ze względu na następstwa społeczne, które pociąga za sobą spożywanie alkoholu przez młodych ludzi. Z drugiej strony należy podkreślić, że dotych-

czas brak było szerszego opracowania problematyki prawnej przestępstwa rozpijania małoletnich, znanego naszymu ustawodawstwu od prawie 20 lat (art. 11 ustawy z dnia 27.IV.1956 r. i art. 24 ustawy z dnia 10.XII.1959 r. o zwalczaniu alkoholizmu oraz art. 185 k.k. z 1969 r.). Recenzowana praca Z. Czeszejki-Sochackiego wypełnia tę lukę, a jednocześnie, dzięki ocenie — w sposób oczywiście krytyczny — dotychczasowego dorobku piśmienniczego i orzecznictwa w omawianym przedmiocie, daje teoretykom i praktykom niemalże pełną wiedzę o tym wycinku rzeczywistości społecznej i prawnej.

Charakter omawianego typu przes-

tepstwa oraz monograficzny charakter opracowania wymagały od autora nie tylko spojrzenia na tę problematykę od strony przepisu ustawy, ale także uwzględnienia jej socjologicznych i kryminologicznych aspektów. Warunek ten, jak się wydaje, udało się autorowi w pełni spełnić, o czym świadczy fakt, iż samym rozważaniem nad społeczno-prawnymi aspektami alkoholizmu w odniesieniu do nieletnich poświęcił on przeszło 1/3 swej książki (rozdz. I i II). Natomiast rozważania o charakterze dogmatyczno-prawnym zawarte zostały w 3 rozdziałach pracy (IV—VI), objętościowo prawie równych tym dwóm pierwszym. Nie jest to jednak „sucha” analiza dogmatyczna, bo i w tej części pracy autor często odwołuje się do argumentów natury społecznej, wynikających z praktyki.

W pierwszych zatem dwóch rozdziałach autor analizuje: pojęcie alkoholizmu i pijaństwa z medycznego punktu widzenia, kryminogenne (i inne) skutki alkoholizmu, źródła alkoholizmu wśród dzieci, przestępstwo rozpijanania nieletnich na tle dynamiki spożycia alkoholu. Dostrzegając różne określenia pojęcia alkoholizmu, mianowicie jako rodzaj choroby (pojęcie lekarskie) oraz jako całokształt ujemnych następstw dla jednostki i społeczeństwa wynikających z nadużywania alkoholu (w znaczeniu społecznym), autor przywiązuje większe pragmatyczne znaczenie do tego drugiego rozumienia pojęcia alkoholizmu. Co się zaś tyczy pojęcia pijaństwa, to autor uważa, że nie ma możliwości przeprowadzenia ścisłej granicy między tymi pojęciami, a próby usamodzielnienia tych pojęć nie prowadzą do żadnych praktycznych korzyści, gdyż

„składają się one w sumie na zjawisko, które nie sposób inaczej określić niż mianem alkoholizmu” (s. 12). Inaczej mówiąc — pijaństwo to alkoholizm w pewnej jego postaci.¹

Godne odnotowania i uwagi są — jako budzące niepokój — ustalenia autora (oparte zresztą na badaniach innych autorów) dotyczące źródeł i rozmiarów spożywania alkoholu przez małoletnich. Okazuje się, że chłopcy piją piwo i wino już w wieku poniżej 14 lat, a wódkę poniżej 17 lat; młodzież w wieku 18—20 lat pije średnio tyle co osoby dojrzałe. Liczba 3.693 nietrzeźwych niepełnoletnich zatrzymanych w izbach wytrzeźwień, izbach dziecka i aresztach MO ilustruje rozmiar zjawiska (w 1963 r.). Źródłem alkoholizowania się nieletnich jest przede wszystkim ujemny wpływ rodziny (rodziców, opiekunów) oraz różnego rodzaju grup koleżeńskich. Należy żałować, że autor nie sięgnął do bardziej aktualnych danych statystycznych w tym zakresie; wiele traci na tym opracowanie.

Bliższe natomiast dniom dzisiejszym, a przy tym wielce interesujące liczby prezentuje autor, jeśli idzie o dynamikę przestępstwa rozpijanania, jego geografii i sprawców. Dotyczą one bowiem lat 1962—1972 i wskazują na systematyczny spadek ilościowy tego przestępstwa, mianowicie o 38% w ciągu tych 11 lat, chociaż w tym samym okresie wzrosła liczba ludności o ok. 10%, a spożycie alkoholu o ok. 60%. Liczba bezwzględna skazanych nie jest duża (103 osoby w 1972 r.; najwyższa, tj. 294 osoby, w 1967 r.). Sprawcami są w większości mężczyźni (ok. 85%), najczęściej w wieku 17—39 lat (ok. 75%), zamieszkali w mieście (do 82%).

¹ S. Akoliński zalicza pijaństwo do drugiej postaci konsumpcji alkoholu; pierwszą jest spożywanie umiarkowane, a trzecią nałogowy alkoholizm. Por. w tej materii S. Akoliński: Skutki nadużywania alkoholu (w pracy zbiorowej: Patologia społeczna — Zapobieganie, Warszawa 1975, Instytut Problematyki Przestępczości, Polskie Towarzystwo Kryminalistyczne, t. I, s. 92).

W rozdziale III autor przedstawia historyczny zarys polskiego ustawodawstwa w omawianym przedmiocie (od 1918 do 1969 r.), odnotowując jako znamienny fakt, że dopiero ustawodawstwo Polski Ludowej wprowadziło typ przestępstwa rozpijania małoletniego (ustawą z dnia 27.IV.1956 r.), który poprzez następną ustawę (z dnia 10.XII.1959 r.) przeszedł do k.k. z 1969 r. w przepisie art. 185.

Rozważania natury dogmatycznoprawnej zawarł autor w rozdziałach IV, V i VI, dokonując tam szczegółowej analizy przedmiotowych i podmiotowych znamion występku z art. 185 k.k., z uwzględnieniem przy tym jego stadialnych i zjawiskowych form. Rozważania te są wszechstronne, czasem nawet, jak się wydaje, wychodzą poza rzeczywistą potrzebę, kiedy np. autor, analizując poszczególne znamiona tego występku czy jego zjawiskowe postacie, poprzedza zasadniczy temat zbyt szerokim „wprowadzeniem” objaśniającym ich istotę (np. o ustawowych znamionach w ogólności, s. 72—76; o usiłowaniu, s. 121—123; o podżeganiu i pomocnictwie, s. 128—130).

Sporną kwestię zakresu pojęcia ustawowego znamienia „rozpija” ujmuje Z. Czeszejko nieco inaczej, niż czyniono to dotychczas. O przedmiotowym zakresie tego nieostrego znamienia, wartościującego według ocen etyczno-społecznych, decyduje, jego zdaniem, nadrzędna przesłanka, a mianowicie to, czy występki ten jest przestępstwem formalnym, czy też materialnym. Po przedstawieniu różnych stanowisk doktryny i orzecznictwa w tej materii, autor dochodzi do wniosku, że przestępstwo rozpijania jest przestępstwem skutkowym. Przez skutek rozumie się tu „zespół zmian w psychice małoletniego”, a bliżej — przemiany w jego psychice (spowodowane działaniem sprawcy), odpowiadające nastawieniu o tyle utrwalonemu, że grozi to popadnięciem w nałóg (w

sensie znacznego prawdopodobieństwa). Praktycznie może się to przejawiać w spowodowaniu zasmakowania w alkoholu.

Stąd też zdaniem autora: 1) nie można z reguły uznać za rozpijanie jednorazowego podania alkoholu jako faktu niezdolnego wywołać groźby popadnięcia w nałóg; 2) brak jest znamion występku z art. 185 k.k., gdy istnieje tylko teoretyczna możliwość popadnięcia w nałóg; 3) możliwe jest popełnienie tego przestępstwa w stosunku do małoletniego, który już trwa w nałogu; skutkiem będzie tu wtedy spowodowanie dalszych ujemnych zmian w jego psychice albo utrwalenie nałogu. A zatem podstawowy problem: czy istnieje, czy też brak jest przestępstwa rozpijania — zależy każdorazowo od ustaleń konkretnego wypadku. Nie wdając się w szczegóły przedstawionego stanowiska autora — które generalnie rzecz biorąc zasługuje na aprobatę — wydaje się, że niełatwo będzie w praktyce rozstrzygać kwestię istnienia lub braku skutku działania sprawcy rozpijania.

Wypada też zgodzić się z autorem, że brak jest występku rozpijania (z braku przedmiotu wykonawczego), gdy dotyczy to osoby poniżej lat 18, która przez zawarcie związku małżeńskiego uzyskała pełnoletność. Prawo karne zna podobne odstępstwa (dotyczące wprowadzie podmiotu przestępstwa) w odniesieniu do odpowiedzialności karnej młodocianych żołnierzy (art. 294 § 1 i 2 k.k.). Nie można natomiast bezkrytycznie akceptować poglądu, że pojęcie „napoje alkoholowe” użyte w art. 185 k.k. odnosi się do napojów zawierających więcej niż 4,5% alkoholu. To prawda, że wykładnia obowiązujących przepisów może prowadzić do takiego wniosku, ale nie może też chyba ulegać wątpliwości, iż rozpijając „skutecznie” można także przez użycie niskoprocentowych alkoholi, np. piwa. Przeciwnie, niskoprocentowe na-

poje alkoholowe, jako na ogół mające przyjemniejsze właściwości smakowe, łatwiej mogą spowodować „zasmakowanie w alkoholu” u małoletniego. Fakt, że przepis art. 2 § 2 ustawy antyalkoholowej nie zabrania sprzedaży, podawania i spożywania napojów zawierających 4,5 i mniej % alkoholu niepełnoletnim, nie wydaje się być dostatecznym argumentem. Trudno byłoby wreszcie znaleźć usprawiedliwienie dla sprawcy, który przez podawanie piwa czy wina domowego wyrobu doprowadził małoletniego do nałogu. Inna rzecz, że należałoby postulować zmianę przepisu art. 2 § 2 wspomnianej ustawy po to, by usunąć wszelkie w tym zakresie wątpliwości.

Omawiając stadialne i zjawiskowe formy przestępstwa rozpijania (rozd. VI), autor stwierdza możliwość usiłowania popełnienia tego przestępstwa w obu postaciach: ukończonego i nie ukończonego usiłowania. Uznając zaś to przestępstwo za materialne, słusznie zauważa, że nie można jeszcze uważać za dokonanie samych tylko czynności sprawczych, tj. dostarczania, ułatwiania czy nakłaniania (do picia alkoholu), co byłoby możliwe, gdyby uznać to przestępstwo za formalne. Takie zachowanie się sprawcy może natomiast stanowić usiłowanie. Po subtelnych rozważaniach pojęcia „bepośredniości” (działania) jako kryterium usiłowania autor dochodzi do wniosku (odmiennego niż I. Andrejew), że jednorazowe podanie alkoholu nie może w zasadzie być uznane za usiłowanie, a to z braku owej cechy bezpośredniości działania w celu wywołania skutku, o jakim wspomniano wyżej. Możliwości jednak takiej nie wyklucza (s. 127). Nie jest to kwestia prosta, ale też nie należy sądzić, aby mogła ona mieć większe znaczenie dla praktyki.

Omawiając politykę karania za przestępstwo rozpijania (rozd. VII), autor wyprowadza wniosek, że wykazywała ona w latach powojennych tendencję zaostrzającą, co przejawiało się zarówno w ustawodawstwie (ustanowienie odrębnego typu przestępstwa w 1956 r.; podwyższanie górnej sankcji w kolejnych ustawach) jak i w wymiarze kary. Równocześnie z tą tendencją stosowano w szerokim zakresie warunkowe zawieszenie orzeczonych kar (ok. 70%). Autor nie dopatruje się tu szkodliwego liberalizmu ze względu na politykę niecelowości bezwzględnej egzekwowania krótkoterminowych kar pozbawienia wolności, na fakt braku recydywy wśród skazanych oraz na potrzebę preferowania prewencji indywidualnej przy karaniu za to specyficzne przestępstwo. Wnioski te autor oparł na materiale statystycznym za lata 1962—1972, który dostarcza wielu interesujących informacji z zakresu wymiaru kary.

Pożyteczny niewątpliwie będzie dla interesujących się omawianą problematyką krótki a zarazem zwięzły przegląd ustawodawstwa państw socjalistycznych co do ochrony prawno-karnej nieletnich przed alkoholizmem, którym to przeglądem zamknął autor swą pracę (rozd. VIII).

Reasumując należy stwierdzić, że recenzowana praca stanowi wartościową i pożyteczną pozycję tak dla teoretyka jak i dla praktyka, w tym także dla osób zajmujących się zapobieganiem i zwalczaniem patologii społecznej w środowisku nieletnich. Przejrzysty układ treści, zrozumiały i komunikatywny styl, streszczenie w języku rosyjskim i niemieckim, a nadto piękna szata graficzna (zasługa Wydawnictwa Prawniczego) podnoszą walory tej książki i czynią lekturę przyjemną.

dr Jan Ziewiński